



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 214 (12997)

Sobota, 2 listopada 1996 r.

cena 90 ct

Nie jest to ostateczna decyzja

"Kredyt Bank S. A." na razie nie otrzymał pozwolenia na założenie oddziału

W czwartek zarząd Banku Litewskiego (BL) nie wydał pozwolenia polskiemu bankowi "Kredyt Bank S. A." na otwarcie oddziału na Litwie. Podanie bank złożył w lipcu. Byłby to pierwszy oddział banku zagranicznego na Litwie, informuje ELTA.

Wiceprzewodniczący Banku Litewskiego Audrius Misevičius powiedział kor. ELTA, że nie jest to ostateczna decyzja. Kwestię rozpatrzy się ponownie, gdy wskaźniki "Kredyt Bank S. A." będą odpowiadały kryteriom zatwierdzonym w czwartek przez Bank Litewski, na podstawie których będzie oceniony jako bank wiarygodny.

Podstawowy kapitał ma być nie mniejszy niż 50 mln ecu

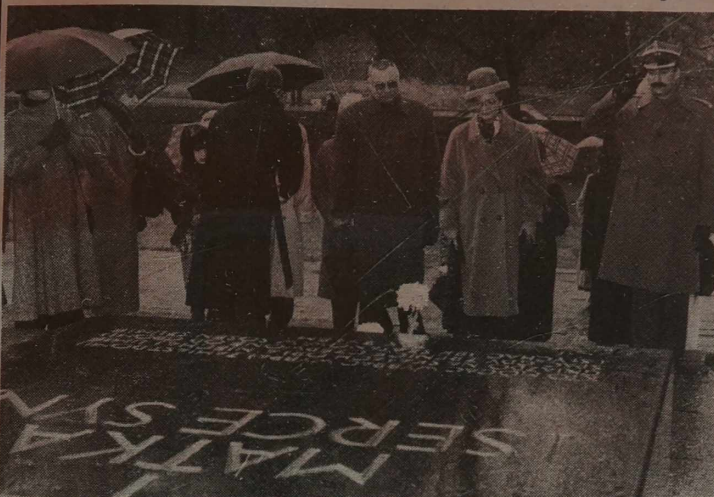
Ustalono kryteria wiarygodności banku zagranicznego

Zarząd Banku Litewskiego (BL) postanowił, że bank zagraniczny, chcąc założyć filię lub oddział na Litwie, powinien działać co najmniej 5 lat, przy tym w ciągu ostatnich dwóch lat — bez strat, w okresie ostatniego roku nie musiałby być stosowane wobec niego środki oddziaływania, nie może on prowadzić żadnej działalności nielegalnej, informuje ELTA.

Według zatwierdzonych w czwartek przez BL kryteriów, kapitał podstawowy banku zagranicznego powinien wynosić co najmniej 50 mln ecu.

Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny

Razem w chwili wspólnej zadumy



Zapalamy światła pamięci, składamy kwiaty na mogiłach naszych najbliższych, przyjaciół, znajomych, i tych — zapomnianych. Wyrażamy serdeczną wdzięczność za to, kim byli dla nas, co dla nas zrobili, co nam przekazali w spuściznie. Chylimy czoła przed tymi, którzy za nas i dla nas oddali swe życie. Towarzyszy temu ból i żal utraty. Wczytujemy się w słowa wypisane na krzyżach, płytach, pomnikach, nagrobkach... Matka i Serce Syna... polegli w obronie Ojczyzny... .. zostali zamordowani... .. przechodniu! Czemu ty

jesteś — ja byłem, czem ja jestem — ty będziesz, pomyśl trochę — i idź z Bogiem...

... Na wileńskiej Rossie przy płycie Marszałka Józefa Piłsudskiego, na Cmentarzu Wojskowym na Antokolu pamięć Zmarłych i Poległych zapaleniem zniczków uczcili: Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik, dyplomata tych placówek. Konsul Generalny RP Waldemar Lipka-Chudzik złożył hołd pamięci pomor-

dowanych w Giłciszkach i Dubinkach.

Na wojskowym cmentarzu na Rossie przy płycie Marszałka pamięć tu spoczywających uczcili przedstawiciele ZPL, Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, Aliansu Mniejszości Narodowych Litwy.

Inf. wł.
NA ZDJĘCIACH: fragmenty uroczystości z okazji Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszego na Rossie oraz na cmentarzu w Kalwarii (patrz str. 2).

Fot. Marian Pałuszkievicz, Tadeusz Ważniewicz



ARDENA

Wytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36



KREDYT BANK S.A.
POLSKI BANK GLOBALNY ZASIĘG NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

KREDYT BANK S.A.

Przedstawicielstwo w Wilnie
2001 Wilno, Pylimo 4
Tel/fax 22-79-13.



Sentencja dnia

To, co się ze mną stało, to i was nie minie, Bądźcie na to gotowi o każdej godzinie.

Z myśli z nagrobków

Biuro opinii i sondaży "K.W." (BOS)

Stosunki w pracy

Jak wyglądają Twoje relacje z ludźmi w pracy. Czy idziesz do pracy jak na święto, czy jak na szafot? — z tym pytaniem zwróciliśmy się tym razem do czytelników.

Danuta BUDORINA, nauczycielka: Kocham swój zawód i darzę szacunkiem ludzi, z którymi pracuję już 23 lata. Przed pięcioma laty mieliśmy dwa razy większy zespół, teraz jest nas około 30 osób. Szkoła to mój drugi dom, a koleży w pracy — drugą rodziną. Dzielimy się radościami i smutkami. Nieraz aż się boję, żeby to się nie zepsuło.

Przyjemnie nam być razem może dlatego, że mamy wspólne zainteresowania: chcemy jak najlepiej dać uczniom wiedzy, wychować ich na uczciwych, odpowiedzialnych ludzi. W zespole nikt nie zadziera nosa. Jesteśmy na jednym poziomie materialnym: ani bogaci, ani biedni. Żyjemy z po-

borów, z nadzieją na lepsze. Podczas wielkiej paury robimy "składkę" — wspólne śniadanie z kanapek przyniesionych z domu. Część nauczycieli śpiewa w chórze, więc i po pracy możemy być razem.

Parę lat temu mieliśmy taką tradycję — jeździliśmy gdzieś razem w ciągu roku i spędzaliśmy z sobą chociaż kilka tygodni podczas wakacji letnich. Inicjatorką tej tradycji była pani Krystyna Łukaszczyk. Mnie osobiście dała bardzo wiele. Była starsza, miała większą praktykę — i życiową, i zawodową. Jest jedną z tych kobiet zawiązywaną swój zdrowy pion pedagoga. Nauczyła również żyć w zespole. Rozstałyśmy się pięć lat temu, ale jej miejsca w moim życiu i sercu nikt nie wypelni.

E.P.: Siedzę w pokoju, gdzie jest 5 osób. Jestem odszczępienem. Nie wpisałam

się... Ale mnie to absolutnie nie obchodzi. Mam swoje życie osobiste, do którego obcy waram. Zauważyłam, że najczęściej zamętu robią w pracy osoby, które nie mają własnego życia. Widocznie starają się jakoś uzupełnić pustkę miejsca, wypełnić je plotkami i współpracownikach, intrygami.

Kiedyś uczono nas mówić, że do pracy idzie się jak na święto. Bzdura! Te potaczniki w pracy, uściski, uśmiechy — to jedna obłuda. Każdy myśli jak ciebie już, zapachnąc ze stolka... Iw ogóle nie przedstawiam, że mogłabym komuś w pracy zwierzać się, opowiadać o sobie.

JOLANTA: Mówią, że Litwini nas gnebią. Nikt mnie nie zrobił w życiu tyle krzywd, co Polacy. Gorszego niż Polak naczelnika nie ma. Z trudem dorwywa się do władzy, a gdy już się doną, to gnebią właśnie nas, Polaków, bo Litwini nie osmielią się. Raz zginięła moja matula, która ma sklerozę. Zatelefonowała sąsiadka. Poprosiłam, żeby mnie zwołiono na pół dnia w pracy. Gdzie tam. Nie puścił. Bo nie tak prosłam. Oczywiście, trzasnęłam

drzwiami i wyszłam. Nawet nie pisań. Bo on wie, że ja bym mu zrobiła trochę kłopotów.

Regina JARMOŁKOWICZ: Miałam kiedyś w szkole nauczycielkę. Cicha, spokojna. Nigdy nie podnosiła głosu i wszycy jej słuchali. Bo była mądra. Nie rzuciła słów na wiatr. Nigdy nie groziła uczniom: "Ja tobie to, czy tamto". Pochodziła i spokojnie pytała, czemu nie umie uczeń lekcji: może ma trudności z nauką, czy w domu? Wykładała polski i opowiadała bardzo ciekawie. To dzięki niej zaczęłam czytać książki. I teraz na starość mam piękne zajęcia. Przez całe życie starałam się brać z niej przykład.

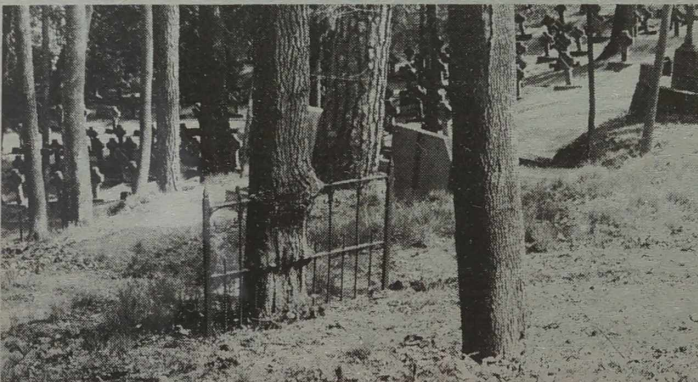
Olgierd KORZENIECKI, okulista: W pracy staramy się utrzymywać przyjacielską atmosferę, by każdy miał komfort psychiczny — poczucie bezpieczeństwa, spokój. Dobieramy też współpracowników bardzo starannie, gdyż jedna czarna owca może zepsuć całe stado. W naszym mini-zespole znamy swe wady i zalety, więc wiemy, co kogo drażni, o czym nie należy mówić i nie mówimy tego.

Pracuję wśród Litwinów już kilkadziesiąt lat i naprawdę mogę powiedzieć o swych współpracownikach tylko dobre słowa. Pomagamy sobie nie tylko w pracy, ale i w wielu sprawach życiowych. A kłopoty bywają różne. Owszem, jak i w rodzinie potrzebne są kompromisy. Niektórych tematów w ogóle nie poruszamy. Na przykład w kwestii roli J. Piłsudskiego, albo AK nasze poglądy bardzo się różnią, więc o tym nie mówimy. Uważam współpracowników za swoich najbliższych.

O.B.: Moja pani, w zespole jak i w rodzinie wszystko zależy od poziomu kultury. Ja bym powiedziała — wewnętrznej kultury, która nawet wiejskiemu chłopkowi podpowie, co wypada, a co nie. Cham będzie jątrzył, intrygował; człowiek kulturalny — starał się stworzyć przyjazną atmosferę. Niestety, tych kulturalnych coraz mniej...

Barbara ZNAJDZIĆOWSKA P.S. Czy pan G. Vagnorius rozważał rolnictwo i przemysł, czy nie? Co o tym sądzi?

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH, DZIEŃ ZADUSZNY



Cmentarz Wojskowy na Antokolu. Drzewo — symbol życia i równocześnie pamięci z wrośniętym weń ogrodzeniem nie istniejącej, zrównanej z ziemią mogiły.



NA ZDJĘCIU: uczniowie Rudomińskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim na Rossie razem z nauczycielką Jadwigą Lachowicz.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Fot. Zbigniew Markowicz

Z kalendarza liturgicznego

Potocznie zwany Zaduszkami. Jest to wspomnienie wszystkich zmarłych. Pamięć o zmarłych występuje we wszystkich religiach i kulturach. Chrześcijaństwo od najdawniejszych czasów modliło się za swoich zmarłych, zwłaszcza w rocznicę śmierci, ofiarując za nich Msze Święte. W X wieku św. Odylon, opat z Cluny wprowadził uroczyste wspomnienie zmarłych. Nakazał wszystkim podległym sobie klasztorom odprawiać wieczorem 1 listopada modlitwy za zmarłych zakonników. Zwyczaj ten wkrótce przyjął się w całym Kościele. W XV w. pojawił się zwyczaj celebrowania przez kapłanów w Dniu Zadusznym (2 li-

stopada) trzech Mszy św. za zmarłych. W 1915 r. papież Benedykt XV ze względu na liczne ofiary I wojny światowej zezwolił, aby w całym Kościele kapłani trzykrotnie sprawowali w tym dniu Mszę św.

Teksty modlitw czytań mszalnych Dnia Zadusznego podkreślają, że dla wierzących w Chrystusa koniec życia ziemskiego czyli śmierć jest początkiem życia wiecznego. Modląc się za zmarłych, Kościół uprasza więc dla nich miłosierdzie Boże, darowanie kar za grzechy popełnione na ziemi i udział w szczęściu wiecznym. Z obchodem Dnia Zadusznego łączy się procesja na cmentarz, której towarzyszą białe modlitwy za

zmarłych. W czasie procesji kroi się groby wodą święconą jako przypomnienie chrztu, przez który zmarli otrzymali niegdyś zadatek życia wiecznego. W związku z Dniem Zadusznym wierni polecają swoich bliskich zmarłych wspólnej modlitwie Kościoła w tzw. wypominkach. Właściwy obchód Dnia Zadusznego polega więc na modlitwie za zmarłych — Msza św., komunie św., wypominki, odpust zupełny ofiarodawcy za zmarłych, jak również na chrześcijańskim rozważaniu tajemnicy i konieczności śmierci każdego człowieka. Chrześcijańscy wierzący bowiem, że śmierć jest jedynie przejściem do nowego i wiecznego życia z Bogiem.

Przyp. Jan LEWICKI



W przededniu Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego Gdańska Galeria Fotografii — Dział Muzeum Narodowego oraz Bank Gdański SA — pierwszy sponsor Galerii zaprosiły na otwarcie wernisażu prac znanego litewskiego fotografa

Kęstutisa Stoškusa: Wileńska Rossa — Miasto Umarłych.

Temat ten — utrwalony w 35 zdjęciach i zaproponowany do obejrzenia przez organizatorów i autora — budzi wiele refleksji. Oto jedna z nich, którą ze zwiędzającymi wystawę

Wernisaż w Gdańskiej Galerii Fotografii

Kęstutis Stoškus: Wileńska Rossa — Miasto Umarłych

w okazjnym folderku - zaproszenie dzieli się prof. dr hab. Angelė Vyšniauskaitė:

... Boże, jakże niezbadane są wyroki Twoje. Uspiełeś ich tutaj, na przepięknej Ziemi Wileńskiej, wśród pagórków i dolin, w cieniu kołyszących się brzoź. Tu spoczywają magnaci i ubodzy, artyści i rzemieślnicy, żołnierze, profesoria i zwyczajni mieszczanie. Starcy i nowo narodzone dzieci. Każdy z nich miał swój los, marzenia, nadzieje i spełnienie i zgłaskę w zapomnieniu.

Zostali krzyże, nagrobki lub tylko kopczyki — jedynie ślady ich istnienia. A i te poranione przez wojny, epidemie, rozruchy. Większość z nich już zniszczona, pochylona ku ziemi. Miejsce to nawiedzali pielgrzymi. Bywali tu też nieraz złodzieje, rabusie — poszukiwacze marmuru, miedzi i złota. Po nich również zostały barbarzyńskie ślady.

Lecz Miasto Umarłych jest żywe wśród żyjących, gdy w Dzień Zaduszy morze płomyków rozświetla mogiły, a gorące serca szepcą przysyconemu miłością "Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, bo oni tu, na Wileńskiej Ziemi pracowali, modlili się, cierpieli".

Wileński fotograf Kęstutis Stoškus, jak gdyby odgdując Twa, Panie, myśl, nie rozdzielił wieczne żyjących według pochodzenia, tytułów, imion. Prezentowane przez

niego obrazy wileńskiej Rossy to ogólna jesienno-zimowa panorama Miasta Wiecznego Spoczynku. Jak nieoczekiwanie przychodząca śmierć, tak i wielobarwne jesienne liście oraz białe zimowa pierzyna jednakowo okrywają wszystkich, nie wybijając ani biednych, ani bogatych, bo i Ty, Panie, w wieczności nie masz względu na rangę — kochasz wszystkich i dajesz im Życie Wieczne.

Wileńska Rossa — to pomnik historii i kultury jednakowo drogi wszystkim zamieszkałym tu narodem.

Prof. dr hab. Angelė VYŠNIAUSKAITĖ, etnograf

NA ZDJĘCIU: Wileńska Rossa, 1995. Fot. Kęstutis Stoškus

UCHWAŁA

Sejmu Republiki Litewskiej
nr I-1586 z 9 października 1996 r.

O zgłoszeniu na referendum Ustawy o uzupełnieniu artykułu 47 Konstytucji Republiki Litewskiej

Zgodnie z artykułami 9 i 69 Konstytucji Republiki Litewskiej oraz artykułami 8, 9, 12 i 13 Ustawy o referendum, Sejm Republiki Litewskiej postanowił:

Artykuł 1.
Jednocześnie z wyborami do Sejmu w dniu 10 listopada (przewidywany dzień powtórnego głosowania) ogłosić referendum w kwestii Ustawy o uzupełnieniu artykułu 47 Konstytucji Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.
Zgłosić na referendum projekt Ustawy o uzupełnieniu artykułu 47 Konstytucji Republiki Litewskiej (załącza się) przedstawiony Sejmowi przez posłów na Sejm.

Artykuł 3.
Uchwała wchodzi w życie od dnia jej przyjęcia.

Załącznik
Przewodniczący Sejmu
Republiki Litewskiej
Čestovas JURŠENAS
(Zam. 1486)

Załącznik
do Uchwały Sejmu Republiki Litewskiej
nr I-1586 z 9 października 1996 r.

USTAWA

o uzupełnieniu artykułu 47 Konstytucji Republiki Litewskiej

Artykuł 1. Uzupełnienie artykułu 47

Uzupełnić artykuł 47 Konstytucji Republiki Litewskiej nową częścią brzmiącą:

"Podmioty krajowe Republiki Litewskiej mające osobowość prawną mogą w trybie i na warunkach ustalonych ustawowo nabyć na własność ziemię o przeznaczeniu rolniczym".

Artykuł 2. Zmiana numeracji części artykułu 47

Części trzecią, czwartą i piątą artykułu 47 Konstytucji uważać odpowiednio za części czwartą, piątą i szóstą.

(Zam. 1487)

Z konferencji prasowej

Litwa — Łotwa: rozwija się współpraca ekologiczna

Ostatnio minister ochrony środowiska Litwy Bronius Bradauskas spotkał się z ministrem ochrony środowiska i rozwoju regionalnego Łotwy Indulis Emsisem, aby omówić problemy nurtujące obie strony.

Obecnie do nich przede wszystkim należy to, jaki wpływ na środowisko naturalne będzie miał powstający terminal naftowy w Bütinge. Obiekt ten umiejscowiony jest na granicy litewsko-łotewskiej, więc można pojąć niepokój ekologów łotewskich.

Łotewski minister, jako członek ruchu "zielonych" miał wiele zastrzeżeń co do tego obiektu, powstającego na otwartym morzu. W razie awarii (której nie da się zlokalizować) skutki jej mogą się okazać bardziej tragiczne dla strony łotewskiej niż litewskiej.

Indulis Emsis interesował się więc gwarancją projektu pod względem bezpieczeństwa, stopniem ryzyka. Interesował go też sposób zabezpieczenia na wypadek awarii, które ma też obciążać terytorium Łotwy i w jakim stopniu.

— Teraz, po wymianie informacji z litewskim ministrem — powiedział Indulis Emsis — połowa moich zastrzeżeń odpadła. Strona litewska obiecała dać wyczerpującą odpowiedź na pozostałe pytania po przeprowadzeniu dodatkowych badań.

Dyrektor terminalu naftowego Bütinge Vladišlovas Gedvilas, zapoznał dziennikarzy z technicznymi danymi, powołując się na opinie i wpływem, jaki będzie miał na otoczenie.

— Najważniejsze jest to, że istnieje już dobre chęć z obu stron, bo tylko w drodze rozmów można znaleźć rozwiązania, osiągnąć kompromis w wielu zagadnieniach — powiedział litewski minister Bronius Bradauskas.

Ministrowie omówili też kwestię zaprzestania wykorzystywania asbestu w przemyśle materiałów budowlanych, uporządkowania odpadów, a szczególnie przedeterminowanych pestycydów, jak też ochronę basenów wodnych wypośrodkowych rzek.

Danuta DANOWSKA

Zostali tu z nami na dobre i złe — rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny

Nowy akcent rubryki: Nowy Jork — Kowno

Przyjemną niespodziankę sprawiła p. Alina Łukasiewicz, po meżu Marchidze, z Nowego Jorku, która bawiąc w Wilnie wstąpiła do redakcji i przekazała swój list oraz materiały nawiązujące do tematyki tej rubryki. Nie jest ona obojętną Panią Aliną. Pochodzi z Kowna. Tutaj się uczyła w Polskim Gimnazjum im. A. Mickiewicza i zachowała wiele serdecznych wspomnień o przedstawicielach przedwojennej polskiej inteligencji kowieńskiej. Podczas tegoż rocznego pobytu u siostry w Kownie, w rodzinnej bibliotece po 56 latach odnalazła ukryte i przechowane przez swoją matkę, Monikę Łukasiewiczową, pisma: uczniowski "Zarzewie" i harcerskie "Wzwyż" z 1940 r., wydane wówczas przez Koło Literackie Polskiego Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Kownie. O tym p. Alina Łukasiewicz-Marchida pisała w swoim liście, który zamieszczamy. Do spraw w nim poruszonych jeszcze wróćmy, przedstawiając m. in. sylwetkę Heleny Umiaży, osoby wielce zasłużonej dla Polaków Wileńszczyzny przed wojną i po wojnie.

Jerzy SURWiŁO

"Mimo przynębiającej sytuacji, wroczność polska nie opuszczała rąk..."

Jestem była uczennicą polskiej szkoły początkowej przy gimnazjum im. A. Mickiewicza, a zarazem maturzystką XX promocji tegoż gimnazjum z 15 czerwca 1940 r. Przejżyliśmy wtedy dramatyczne chwile, bo właśnie tego dnia pojawiły się na ulicach Kowna sowieckie czołgi.

Z racji zaistniałej sytuacji politycznej polskie społeczeństwo w Kownie było wystawione na ciężkie próby. Zmienne rządy, wrogo i antypolsko nastawione, zaczęły polską placówką zabierać działalności. Jeszcze w sierpniu 1939 r. przestała istnieć polska prasa: "Chata Rodzinną" i "Dziennik Polski", w listopadzie zlikwidowano Polski Bank Drobnych Kredytów, po jakimś czasie oświatową i wiele zasłużonych placówek "Pochodnia" i inne (polskie ochronki (sierocińce), świetlice, nabożeństwa w języku polskim itd.).

Po zakończeniu roku szkolnego 1939/1940 przestała działać polska szkoła początkowa i gimnazjum im. A. Mickiewicza.

Mimo przynębiającej sytuacji, społeczność polska nie opuszczała rąk: organizowano pomoc uchodźcom, dostarczano żywnościowe paczki aresztowanym, wysłano paczki z odzieżą i żywnością wiozonym na "nieludzkiej ziemi". Młodzież, a szczególnie wychowankowie szkół polskich (w Kownie, Poniewieżu i Wilkomierniu), aktywnie włączyli się do społecznej pracy. W późniejszym okresie nie mało dziewcząt i chłopców w walce z okupantem zasililo oddziały AK i Szarych Sierogów.

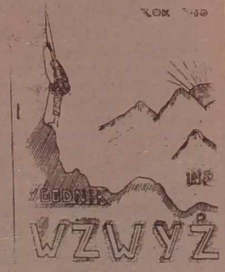
Za tę patriotyczną postawę młodzieży powinniśmy być wdzięczni nie tylko rodzicom, dziadkom, ale przede wszystkim szkole. Umiłowaniu ojczyznie języka, rzetelne nauczanie przedmiotów, kształtowanie charakterów w dużej mierze zawdzięczamy swoim pedagogom.

Początków nauki udzielała nam Anna Gide (sama kształciła się i ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Lublinie). Niestrudzona, bardzo obowiązkowa posiadała duży talent pedagogiczny. Dzięki jej staraniom mieliśmy tradycyjnie, na Boże Narodzenie, piękne występy najmłodszych wychowanków.

W gimnazjum język i literaturę polską wykładała Krystyna Szuszczyńska, dając uczniom solidne przygotowanie, roznieżając w naszych umysłach i sercach dumę narodową i patriotyzm. Wielec zasłużone były panie historyczki: Helena Umiażyńska i Maria Burbińska. Świątym łaciniścią o blyskotliwej inteligencji był ksiądz Laus. Nie tylko tłumaczyliśmy, ale i na pamięć znaliśmy ustępy z Wergeriusza lub Cezara. Gimnazjum posiadało piękny i bogaty gabinet przyrodniczy dzięki p. Śledzińskiemu. Nie wolno pominać entuzjasty, energicznego Leona Śliużyńskiego, który prowadził wychowanie fizyczne i letnie uczniowskie obozy. Matematyką na poziomie wykładał Franciszek Dąbrowski.

Wszystkich wymienić nie sposób, bo "ciało pedagogiczne" było dość liczne, ale każdy z jego przedstawicieli zasłużył na dobrą pamięć. Wszystkim za trud nauczania i wychowania należy się słowa podziękowania i wdzięczności.

Nastroje, jakie panowały wśród młodzieży w ostatnim roku szkolnym 1939/1940 w Polskim Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Kownie, w pewnym stopniu odzwierciedlają wiersze i ar-



tykułki zamieszczone w uczniowskiej gazecie "Zarzewie" i harcerskiej "Wzwyż". "Zarzewie" redagował uczeń Witold Czerek (zmarł we Wrocławiu) i Ima Beresiewiczówna (obecnie Rostafiska, zamieszkała w Detroit, USA). Naturalnie, poziom literacki z dzisiejszego punktu widzenia pozostawia wiele do życzenia, ale nie o przeciętnej, bo ważne jest, aby to wszystko uchronić od zapomnienia.

Alina ŁUKASIEWICZ-
MARCHIDA

Nowy Jork — Kowno — Wilno

Z notatki redakcyjnej "Chwila dzisiejsza a my" tygodnika "Wzwyż", nr 9, rok 1940: "Wojna, która tak krwawo przeszła wzdłuż i w szerz ziemi naszej Ojczyzny, nie dotknęła nas, Polaków, zamieszkałych na Litwie bezpośrednio. Pomimo to sam fakt, że jesteśmy Polakami nakłada na nas wiele ciężkich obowiązków. Od tego, czy im poddamy w dużej mierze zależeć może los Polski... Dzisiaj nie wystarczy słowa "Jestem Polakiem". Słowa te stają się pełnowartościowymi dopiero wtedy, gdy są potwierdzone czynami.

Wielu może się spytać: "Jakimi czynami zasłużył sobie na nazwę Polaka?"

Odpowiedź będzie prosta. Każde spełnienie swego codziennego bezpośredniego obowiązku, praca społeczna i harcerska, krzewienie polskości, podtrzymywanie na duchu słabych jednostek, każdy czyn z myślą o Polsce i dla jej dobra — daje prawo do tej zaszczytnej nazwy. Pamiętajmy, że każdy z nas jest drobną komórką tego olbrzymiego organizmu, którym jest NARÓD POLSKI, że gdzie jest jeden Polak — tam jest POLSKA...

NA ZDJĘCIU: okładka tygodnika "Wzwyż" (nr 9).



Miał przyjaciół wśród Litwinów i Polaków

Rzeźbiarz, prof. Instytutu Sztuk Pięknych (obecnie Akademia) w Wilnie Rafaf Jachimowicz (Rapolas Jakimavičius) — stoi od lewej — zagubiony w powojennej rzeczywistości często się uskarżał, że Litwini uważają go za Polaka, a Polacy — za Litwina. Sam Profesor czuł się Litwinem. Miał wielu przyjaciół wśród

Litwinów i Polaków. Na zdjęciu (stoi od lewej) razem z członkami polskiej rodziny Strużanowskich — Panią Janiną, jej matką i córką Hanną.

Fot. ze zbiorów Hanny Strużanowskiej
Hepr. Marian Paluszkiiewicz

UWAGA

Udokładniono rozkład ruchu pociągów

Dyrekcja obsługi pasażerów "Lituvos geležinkeliai" poinformowała agencję ELTA, że w dniach 5-6 listopada pociąg nr 493/494 relacji Wilno-Szawle-Wilno, wyruszący

z Wilna o godz. 10.22, pojedzie tylko do Janowa (poprzednio — do Łukisla), a z Janowa wyruszy z powrotem o godz. 17.48 do Wilna według swego rozkładu.

PONIEDZIAŁEK

4 LISTOPADA

LTV

7.00 - Dzień dobry, 17.00 - Wybieramy Sejm RL...

LNK

7.30 - Poranne kolo, 9.00 - S. "Bez domu jest zle"...

WTOREK

5 LISTOPADA

LTV

7.00 - Dzień dobry, 9.00 - 01, 02, 03, 17.00 - Wybieramy Sejm RL...

7.30 - Poranne kolo, 9.00 - S. "Bez domu jest zle"...

LNK

7.30 - Poranne kolo, 9.00 - S. "Bez domu jest zle"...

zony i kochanki", 22.00 - Tangomania, 22.25 - Radkowe show...

BAŁTYCKA TV

8.30 - 17.50 - Program BBC, 18.00 - S. "Tak wiat wieje"...

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN, 8.30 - Z piwniczki reki, 8.40 - S. "Santa Barbara"...

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Moskwy, 8.10 - O kinie, 8.30 - Skandale tygodnia, 9.15 - S. "Sprawy sercowe"...

Wiadomości z Moskwy, 23.00 - Jesienny sezon, Nowe towary, 23.05 - Dziś w miasteczku...

1 KANAŁ ROSJI

5.00 - Teleranek, 8.00 - Dziennik, 8.15 - S. "Nowa ofiara", 9.05 - Pole cudów...

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny, 6.25 - W drodze do pracy, 6.35 - S. "Mac i Maty", 7.00 - Wiadomości, 7.20 - Towary...

nożna bez granic, 15.05 - Tennis, 16.00 - Wiadomości, 16.20 - Tennis, 16.50 - Notes, 17.05 - Technodrom...

TV POLONIA

16.00 - Panorama, 16.20 - Program na popołudniu i wieczór, 16.30 - "Spotkania z literaturą"...

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata, 9.00 - "Moda na sukces"...

śłówka pólśłówka - teleturniej dla młodych widzów, 10.05 - Gimnastyka oddechowa, 10.10 - Mama i ja, 10.25 - Domowe przedzakoła...

16.00 - Panorama, 16.20 - Program na popołudniu i wieczór, 16.30 - "Spotkania z literaturą"...

7.00 - "Wichry wojny" - serial wojenny, 8.55 - Informacje, 9.00 - Polityczne graffiti...

ti, 9.15 - Klub Fitness Woman, 9.30 - "Candy-Candy" - serial anim., 10.00 - "MacGyver" - serial USA...

POLONIA I

9.00 - Teleshop, 9.30 - Filmy anim., 10.30 - "Geronimo" - serial, 12.00 - "Namiętności"...

7.00 - "Przez nokaut" - film dok, 5.20 - "Mdm, czyli Mann do Matery, Materna do Manna"...

TV POLONIA

8.00 - Program dnia, 8.05 - "Spotkania z literaturą", 8.30 - "Muzyka na wodzie"...

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - "Moda na sukces" - serial prod. USA...

7.00 - "Wichry wojny" - serial wojenny, 8.55 - Informacje, 9.00 - Polityczne graffiti...

POLSAT

7.00 - "Wichry wojny" - serial wojenny, 8.55 - Informacje, 9.00 - Polityczne graffiti...

którzy, 21.45 - S. "Wydział specjalny", 22.45 - Wiadomości z Moskwy, 23.00 - Nowe towary...

1 KANAŁ ROSJI

5.00 - Teleranek, 8.00 - Dziennik, 8.15 - S. "Nowa ofiara", 9.05 - Program aut. W. Poznera...

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny, 6.25 - W drodze do pracy, 6.35 - S. "Mac i Maty", 7.00 - Wiadomości, 7.20 - Towary...

dy w Kremlu, 22.30 - Ech, drogi, 23.00 - Wiadomości, 23.25 - Towary - poczta, 23.35 - Muzyka wszystkich pokoleń...

TV POLONIA

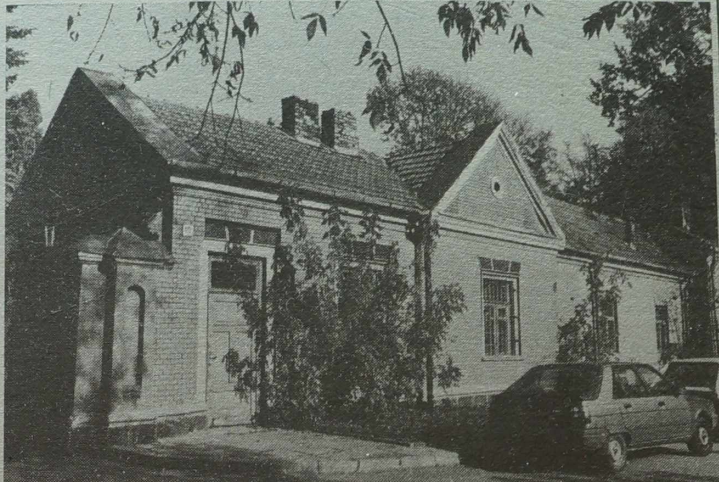
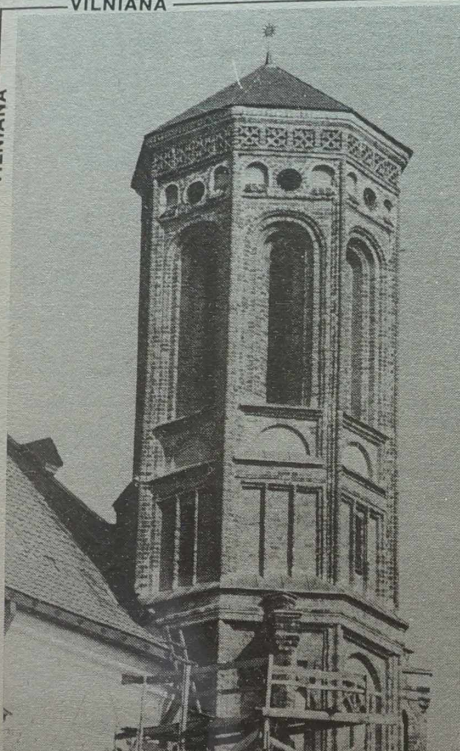
8.00 - Program dnia, 8.05 - "Spotkania z literaturą", 8.30 - "Muzyka na wodzie"...

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - "Moda na sukces" - serial prod. USA...

VILNIANA

VILNIANA



stąd zaczynała się już dzielnica Zarzecze. Z drugiej zaś strony prowadziła ku głównemu wejściu do Ogrodu Bernardyńskiego, z dwiema okazałymi wieżami, od kąd odbywały się tam Targi Północno-Wschodnie (a więc chyba od 1928 roku). Przy wejściu tym stała latem budka z lodami, prowadzona przez rodzinę, która mieszkała w "naszym" domu (w suterenie, dokąd schodziło się prosto z bramy). Nieraz po obiedzie dostawałem 10 groszy na deser i bieglem po lody do tej właśnie budki. Otrzymywałem porcję "specjalną", zwłaszcza, gdy obsługiwała mnie córka właścicieli.

Do Ogrodu Bernardyńskiego szło się jednak najczęściej nie przez główną bramę, lecz krótszą drogą, wzdłuż murów kościoła Bernardynów, nad samą Wilenką, obok Stacji Pomp. Chodziłem tam z matką lub z ojcem, rzadziej ze starszym bratem, czasem z towarzyszami zabaw z naszego podwórka, głównie z

Zasypany został osuwającym się placem jakiś chłopak, nasz rówieśnik. Zanim jego kompani wezwali pomoc, chłopak już nie żył, był uduścony. Okazało się, że mieszkał na ulicy Królewskiej (obok domu, w którym zmarł Władysław Syrokomla). Pamiętam do dziś strapioną twarz i przygarbioną sylwetkę niemłodego już ojca, gdy poszliśmy "nawiedzić" złożonego w trumnie malca. Był bowiem w owych czasach taki zwyczaj, że wystawiano otwartą trumnę w mieszkaniu zmarłego i wchodzili tam, by zmówić modlitwę lub zapalić świecę, nie tylko znajomi czy sąsiedzi, ale niekiedy i przypadkowi przechodnie.

Bardzo lubiłem wyprawy na Górę Zamkową, gdzie oglądano się mogile powstańców z 1863-64 roku (zidewastowana dziś), ruiny zamku, no i samą basztę, z pięknym widokiem na całe miasto, mając dachy katedry jakby w swych stopach. Ale na Górze Zamkowej bywało się rzadziej, zawsze w towarzystwie

godzin drewniany most.

Po roku 1930 urządzony został, między Ogrodem Bernardyńskim, Cietelnikiem i Górą Zamkową, park sportowy im. Generała Żeligowskiego. Była tam bieżnia na 300 metrów w kształcie koła czy owalu, a także bieżnia prosta na 100 metrów. Czasami chodziłem tam z nauczycielem gimnastyki od Jezuitów, Kazimierzem Puchalskim, na "wyczynowe" ćwiczenia lekkoatletyczne.

Znacznie częściej korzystałem z parku Żeligowskiego, podobnie jak ogół młodzieży wileńskiej, w okresie zimowym. Cały ten teren zamieniony był mianowicie w ślizgawkę, z 300-metrowym torem dla szybkiebieżnych łyżwiarzy, terenem do hokeja i kilkunoma kameralnymi lodowiskami. Na ślizgawce bywałem prawie co dzień, szczególnie w okresie ferii świątecznych. Zdarzało mi się nadmrozić sobie palce u rąk a zwłaszcza u nóg, matka kurowała je smarując żółcym tuszem.

Owczesny klimat wileński pozwalał na utrzymanie naturalnej ślizgawki przez trzy miesiące roku — grudzień, styczeń i luty — z rzadka tylko zdarzała się odwilż uniemożliwiająca, i to na krótko, korzystanie z łyżew. Prawdziwa odwilż przychodziła zazwyczaj na "Kaziuka". Pamiętam, że przez okres zimowy jezdnia ulicy Zamkowej pokryta była złodowaciałą warstwą śniegu grubości kilkunastu centymetrów, świeży śnieg odgarniano się tylko na brzegi chodnika, zaś z nadejściem wiosny dozory poszczególne domy łomami formowali łoża łoż, wywołony potem furmanami do Wilii.

Tadeusz KOWZAN

Dzisiaj kończymy druk wspomnień Tadeusza Kowzana — urodzonego w Wilnianina, który z Wilna wyjechał w 1945 roku. W czasie okupacji — żołnierz AK (pseudonim "Zuk"), uczestnik operacji "Ostra Brama". Obecnie Tadeusz Kowzan mieszka we francuskim mieście Caen i jest tam profesorem literatury francuskiej na tamtejszym uniwersytecie. Jego wspomnieniom poświęciliśmy stosunkowo sporo miejsca. Opowiada bowiem o wydarzeniach, ludziach i miejscach, o których w żadnym przewodniku nie znajdziemy takiego opisu. Bardzo osobiste, nadzwyczaj poznawczego...

Przeniosę się teraz na drugi kraniec zaułka Bernardyńskiego, na trójkątny plac trzech kościołów, zwany też placem Świętomichalskim. Tuż obok, przy ulicy Wolana, mieściło się Kuratorium Okręgu Szkolnego. Mogłem ten zabytkowy budynek oglądać przez okno jednej z klas szkoły sióstr bernardynek. Na samym placu, w domu obok zaułka Świętomichalskiego, mieszkał wtedy mój późniejszy kolega od Jezuitów, Tadeusz Żyżewski. Obok kościołów św. Anny i Bernardynów wznosi się trzecia budowla z czerwonej cegły, rodzaj neogotyckiej wieży czy dzwonnicy. Była to kaplica Scala Christi (jak dowiedziałem się później, ufundowana w 1617 roku przez Józefa Młikiewicza a odnowiona w roku 1820). Wychodząc ze

Zaułek Bernardyński i jego okolice

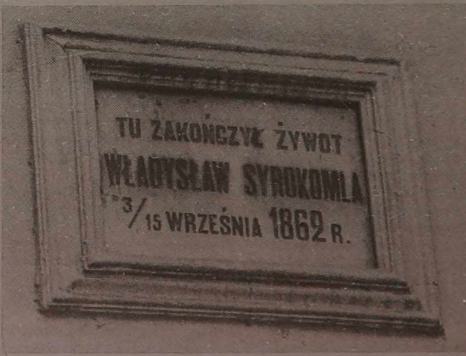
szkoły sióstr bernardynek zaglądałem tam czasem z kolegami; swoista to była atrakcja: należało na kłęczkach wspiąć się aż do ołtarzyka z naturalistyczną figurą Jezusa w koronie cierniowej, na każdym z dwudziestu czy trzydziestu schodków odmiowawszy Ojciec Nasz czy Zdrowas Maria i ucaławszy umieszczoną pod szkłem relikwię.

Ulica św. Anny z jednej strony wychodziła na mostek na Wilencę —

"Zygma" Mihuńwiczem. Naszym ulubionym wyczynem było wspinać się na piaszczysty stok Góry Trzykrzyskiej, na drugim brzegu Wilenki, dokąd prosto z Ogrodu Bernardyńskiego prowadzi drewniany most. Co za zabawa, kiedy ze szczytu tego stoku zbiegało się miłowymi susami, nurząc się w piasku aż po tyłek!

Zabawie tej oddawały się i inne dzieci z pobliskich ulic. Pewnego dnia zdarzył się tragiczny wypadek.

dorosłych, zwłaszcza, że wstęp był wtedy płatny. Natomiast u podnóża Góry Zamkowej, obok strony Wilenki, spędzało się niekiedy dłużej chwile obserwując jak ulokowana na drugim brzegu tej rzeki jednostka saperów budowała i rozbiierała w parę



NA ZDJĘCIACH: nad kościołem Bernardynów góruje wieżyczka — arcydzieło gotyku, o nadzwyczaj szlachetnych proporcjach i subtelnych detalach; do Ogrodu Bernardyńskiego szło się jednak najczęściej wzdłuż murów kościoła, obok Stacji Pomp; dom przy ulicy Królewskiej, w którym mieszkał Władysław Syrokomla; jedna z niezliczonych polskich przedwojennych tablic pamiątkowych, która przetrwała do naszych dni.

Fot. Marian Paluszkievicz

Kolumnę przygotowała Halina JOTKIAŁO

VILNIANA

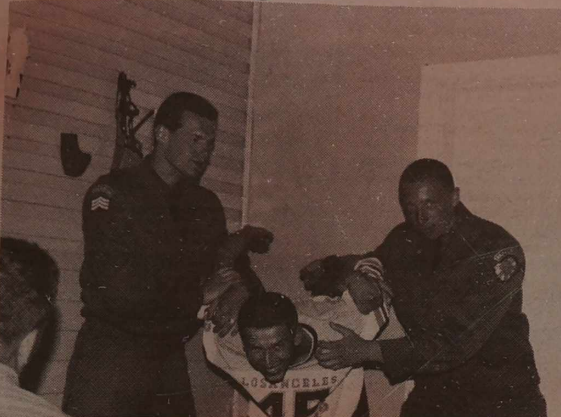
VILNIANA

Nowy konkurs "Kuriera"

"Śmieszna fotografia" Nr 11

Kolejne zdjęcie jest raczej z serii "Co by to mogło znaczyć?". Czekamy na dozwolone podpisy. Przypominamy — nasz adres: "Kurier Wileński", Laisvės al. 60, 2056 Vilnius, Lietuva.

Można również przekazać swe teksty telefonicznie: 42-79-64.



Odpowiedzi na "Śmieszna fotografia" Nr 10

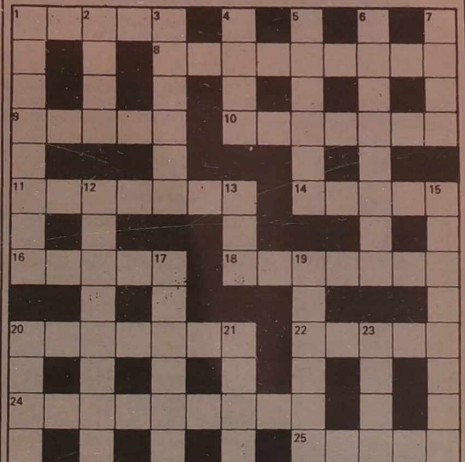
1. Wybory pod psem.
2. Już przegłosowano. Teraz można odpocząć.
3. Warta honorowa.
4. Neutralny obserwator.
5. Gdy nie ma wyborców...
6. Psia dola: za ciepły kąta na wszystko się zgodzisz.
7. Ugryźlibym tego fotografa — z porządnego psa zrobił straszdyło.
8. Czy długo mam tu leżeć? Już kieszki grają marsza, a nikt nie przychodzi.
9. Nie mogę odczytać listy wyborczej. Czekam na sumacza.
10. Nowy kandydat do parlamentu.
11. Zrobimy wszystko, żeby wygrać wybory i żaden pies nie zaszczecha.
12. Sami nie poszli na głosowanie, tylko psa przysłali.
13. Głosowanie dawno się skończyło, a pies czeka, kto na niego przegłosuje.
14. Co, wypędzili cię z domu? Tutaj szukasz schronienia?
15. Tu nie twój dom, nie zgrywaj gospodarza.
16. Psy w domu, na ulicy, w parkach... I teraz jeszcze wejda chyba do parlamentu?
17. Żle pełniłeś dyżur — swoi nie głosowali za swoich.
18. Jeść nie zawsze co mają, a psa trzymając.
19. Wiernie służysz, ale czy swemu panu?
20. Może nowy Sejm wyda ustawę o zmniejszeniu ilości psów?
21. Wybory w rejonie sołectnickim...
22. Kto pierwszy, no jazda!
23. Za kogo pan ma zamiar głosować!? Proszę powtórzyć...
24. Głosowanie czas zacząć... (wg "Pana Tadeusza").
25. Zaczekam na powtórne wybory.
26. Pilnuję, by urna była cała



i karty wyborcze nie zniszczone.

27. Jeżeli pies trafi do parlamentu, to może choć kość wyszczecha.
 28. Jedni do urn nawoływali, inni ich nie dopuszczali.
 29. Przyczyna niskiej frekwencji polskiego elektoratu.
 30. Głosujcie za psim życiem...
 31. Drogi piesku, tylko na tobie można polegać...
 32. Za pomyślnie wyniki głosowania zasłużyłem na nagrodę.
 33. Na straży trybuny.
- P.S. Odpowiedzi można podawać do czwartku.

Krzyżówka



Znaczenie wyrazów

- POZIOMO:**
1. Rozgrywany na 8 rąk.
 8. Jętką symbolem krótkotrwałości.
 9. Wokoło mego obrazeczka (l.m.).
 10. Kamień szlachetny — pięknie pachnie choć z cebulka.
 11. Pobożnie odprawiasz przez wiele dni.
 14. Yb.
 16. Zastój podczas martwego lub ogórkowego.
 18. Na nich płacono opłaty wjazdowe.
 19. Przykre rzeżenie.
 22. Od morza mierzęją odcieję.
 24. Upolowane mięso.
 25. Zna Złoty Róg.
- PIONOWO:**
1. Co ma przewidyujący wyzół? (5, 3).
 2. Br.
 3. Wielkie mnóstwo dzielone na kohorty.
 4. Na miejscu kamień...porasta.
 5. Zwierzęta = rękawiczki.
 6. Posługuje się partyturą.
 7. Zaprasowany filozof.
 12. "Kocham cię!"
 13. Miarą pola.
 15. 1 z Geminii.
 17. Polecenie któremu trzeba się podporządkować (l.m.).
 19. Mieczem wojował, kamieniem zginął.
 20. Wino z wody (l.m.).
 21. Liczebnik od świnek, gracji i jedności dramatycznych.
 23. Otello — czyli — wenecki.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 210

Poziamo: orda, gwiazdka, zmiany, bulgot, adiutant, gum, prom, zekina, Diesel, choral, palankin, amor.
Pionowo: dromader, kakadu, igły, diabeł, szeląg, okno, tan, anielika, radiator, pud, moskal, na opak, Ikar, cena.

Warto wiedzieć, że:

- * Do gotowania mleka używamy specjalnie do tego celu przeznaczonego garnka, najlepiej nie aluminiowego.
 - * Jeśli nie choemy, by utworzył się kożuszek, wlewamy garnkę z gorącym mlekiem do naczynia z zimną wodą, studzimy, stale mieszając, albo gorące przykrywamy po przegotowaniu pokrywką.
 - * Mleko niełatwo wykłipi, jeżeli brzeg garnka posmarujemy tłuszczem.
 - * Mleko przypalone "uratujemy" przegotowując ze szczyptą soli.
 - * Aby mleko przedź się skwasło, dodajmy do niego trochę skwaszającego mleka lub śmietany, można również dodać odrobinę cukru.
 - * Mleko zsiadłe jest dobrym środkiem przeciwko luzszeniu się skóry na twarzy. Po umyciu i osuszeniu przecieramy twarz wata maczaną w zsiadłym mleku.
- G. B.

W imieniu Republiki Litewskiej

Eugeniusz Szapalow (18 lat), jadawcz SA "Antokolskie Towary Sprzętu Domowego" wybrał się po pracy do swej pani. Była godz. 18.00. Pojechał z Antokola trolejbusem na dworzec, bo jego dziewczyna mieszkała w rejonie wileńskim, we wsi Rukojnie. Na dworcu Eugeniusz odkrył, że nie wziął ze sobą pieniędzy. Wsiadł więc znów do trolejbusa i pojechał w stronę domu w dzielnicy Szeszkinie. Na rogu Klajpėdos i Pylimo wyglądając oknem zauważył stojącą na rogu taksówkę marki "Volkswagen Jetta". I wtedy nagle strzeliła mu do głowy myśl, że można kierowcę wyrzucić z taksówki i przywłaszczyć ją. Nie miał żadnego z góry obmyślonego planu, działał pod wpływem impulsu. Wsiadł do trolejbusa ścisnąc w kieszeni fiński nóż strzelający czyli otwierający się automatycznie. Wsiadł do upatrzonej taksówki, spytał kierowcę, ile będzie kosztował

kurs na Rosję. Kierowca, Zbigniew Mikonis, powiedział, że 7 Lt. Eugeniusz zerknął do portmonetki, niby żeby sprawdzić, czy ma tyle pieniędzy i skinął głową, że można jechać. Pojechał. Kazał zatrzymać się na ul. Rasu, między domami nr 22 i 24. Wsadził rękę pod kurtkę niby szukając portmonetki i wyciągnął nóż. Pchnął nim Zbigniewa w pierś. Zaskoczony kierowca zdążył chwycić go za rękę.

Szamotali się tak jakiś czas. Eugeniusz zdążył pobarać Zbigniewowi twarz, zadał rany nożem. Później ekspertyza określiła je jako stanowiące średnie zagrożenie dla życia. Od rany na twarzy krew zalała Zbigniewowi oczy. Pomyślał, że napastnik wybit mu się. Przeszraszył się. Wyciągnął kluczyki ze stacyjki, rzucił

je na podłogę i otwierając drzwi samochodu wytoczył się z niego. Czuję, że stabilnie, więc skierował się ku najbliższemu domowi. Będący tam dwaj mężczyźni wywołali pogotowie i policję.

Pierwsi przyjechali policjanci. Zbigniew opowiedział im, jak wyglądał napastnik, który ukradł mu samochód: był młody, miał w uchu koleżki i krótko ostrzyżone włosy.

Po jakimś czasie przyjechało pogotowie, udzieliło Zbigniewowi pier-

wszej pomocy, zawiozło do Czerwonego Krzyża. Wydatki związane z leczeniem Zbigniewa Eugeniusz potem pokrył. A suma była niewielką 1170 Lt.

Policjanci Czesław Nenartowicz, Dariusz Pesiakowski i Saulius Uždavinys udali się na poszukiwanie złodzieja. Jechali właśnie przez ul. Liepalknio,

gdy zauważyli podobny do opisywanego samochód marki "Volkswagen Jetta". Nie miał już na dachu tarczy świetlnej, ale chłopak, który kręcił się koło samochodu przypominał złodzieja. Zabrano go wraz z wożem na policję, do Komisariatu nr 3. Tutaj okazało się, że chłopak ma prawo jazdy wystawione na nazwisko Eugeniusza Szapalowa i nóż — finkę.

Potem na rękawiczce Szapalowa wykryto ślady krwi Zbigniewa. Poza tym nóż, prawo jazdy — wszystko

rakterystyki, jakie mu wystawiono w miejscu zamieszkania i pracy, to że przyznał się do winy i pokrył koszty wyrządzonych szkód. Tym postanowił zmniejszyć karę. Tym niemniej dostał swoje pięć lat. Bez konfiskaty mienia.

Mówi się — młodzi mają zielono w głowie, ale są przecież granice. Dokładnie określone przez prawo. Szkoda, że ostatnio tak mało się pisze, analizuje w prasie, radiu, TV prawa i obowiązki obywateli. Samo opisywanie zabójstw i kradzieży, rabunków i defraudacji jest tylko sensacyjnym materiałem gazetowym.

Dziewczyna z Rukojń będzie musiała poczekać na swego chłopca pięć lat. Kto wie, jaki wyjdzie z więzienia? Z pewnością całkiem inny. Oby tylko nie zmienił się w gorszą stronę. Czy będzie na niego czekała? Eugeniusz będzie miał na całe życie piętno na sobie. Tyłko bardzo silni duchem ludzie mogą się po takim ciście wyprostować i pędzić dalej godziwe życie.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Napad na Rossie na taksówkarza

Panu Stefanowi MATUSEWICZOWI,
Prezesowi Dobroczynnego Stowarzyszenia Kombatantów
Polskich na Litwie z okazji 70-tej rocznicy urodzin składam
najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego, a przede
wszystkim zdrowia i długich lat życia.

Waldemar Lipka-Chudzik
Konsul Generalny RP w Wilnie

Z okazji Jubileuszu 70-lecia Urodzin
Szanownego Prezesa Dobroczynnego
Stowarzyszenia Kombatantów Polskich
na Litwie

p. Stefana MATUSEWICZA
z głębi serca życzymy Mu pogody ducha,
dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności

Zarząd Dobroczynnego
Stowarzyszenia
Kombatantów Polskich
na Litwie

Wielu miłych chwil a mało trosk i
zmartwień w życiu z okazji 70-lecia
Prezesa Dobroczynnego
Stowarzyszenia Kombatantów
Polskich na Litwie

p. Stefana MATUSEWICZA
życzy zespół redakcji
"Kurier Wileńskiego"

Szanownemu Prezesowi Dobroczynnego
Stowarzyszenia Kombatantów Polskich
na Litwie

p. Stefanowi MATUSEWICZOWI
z okazji pięknego Jubileuszu 70-lecia Urodzin
wiązaną najlepszych życzeń: dużo zdrowia,
niezpożytej energii i wszelkich łask Bożych

składa Kołesnikowie
Stowarzyszenia
Kombatantów Polskich
na Litwie

ZNAD WILI
78.24/106.6 FM

Polska lista przebojów
"Chcemy być sobą"
Notowanie 73 z dnia 31.10.1996 r.

- 1 (1) Maanam "Po to jesteś na świecie"
- 2 (4) Kasia Kowalska "Coś optymistycznego"
- 3 (2) Robert Chojnacki "Prawie do nieba"
- 4 (3) Closterkeller "Ziemia obiecana"
- 5 (5) Agnieszka Maciąg "Zatrzymaj czas"
- 6 (9) Natalia Kukulska "Dion"
- 7 (6) Varius Manx "Ten sen"
- 8 (10) Anita Lipnicka "I wszystko się może zdarzyć"
- 9 (8) Marzena Brzoździowicz "Jesteś czardziejem"
- 10 (N) Marek Kościłkiewicz "Gniew i żal"

Poczekalnia:
1. Grzegorz z Ciecchowa "Piejo kury, piejo"
2. Big Cyc "Makumba"

Sponsorem programu jest
Ministerstwo Kultury i Sztuki
Rzeczypospolitej Polskiej

Głosowanie listowne:
Polska Lista Przebojów
Radio "Znad Wili"
al.Laisves 60
2056 Wilno
lub telefonicznie
we czwartki
od godz. 16.00 do 17.00
tel.: 42 94 60

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724852



W nocy i w dzień, w deszcz i zawiewie
firma GEDRA przywiezie zawsze!
Doskonałe w smaku różne dania
gorące i zimne, owoce i słodczyce,
napoje chłodzące.

Przygotowujemy
przyjęcia
Stosujemy zniżkę

PREZES CARLA RUDE
762716
GEDRA

**OGŁOSZENIA
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"**

można dać również w śródmieściu.
Obecnie, aby dać reklamę do "Kuriera Wileńskiego" nieko-
niecznie jest jeżdżąc do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego
dziennika za pośrednictwem Biura Reklam przyjmowane są
pod adresem: "Vilnius, VĮ kapitalinė statyba", Gedimino pr. 37,
gabinet nr 9, drugie piętro.
Tel. 61-66-64.

Przedsiębiorstwo "Antarkitis"
naprawia łodówki w Wilnie, jego
okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-
78, 8-299-90213.
(Zam. 258)

Agencja materiału "Multipas" po-
trzebuję fotomodeli: dzieci,
dziewcząt, mężczyzn do pracy w
reklamie.
Vilnius, tel. 61-60-77 od
poniedziałku do soboty w godz.
11.00-18.00.
(Zam. 1471)

Kupujemy bierwiona
świerkowe i deski mahoniowe.
Rozliczamy się od razu.
Tel. 67-03-29; fax 67-18-54.
Tel. komórkowy 8-299-31527.
(Zam. 1457)

Sprzedam 2-pokojowe miesz-
kanie w Karolinkach.
Tel. 61-52-29.
(Zam. 1452)

Sprzedam 1-pokojowe miesz-
kanie w bursie na ul. Subočiaus,
cena 4200.
Tel. 61-39-59.
(Zam. 1451)

Wytwarzamy: pomniki,
nagrobki, ogrodzenie z
granitu, lastrico i ustawiamy
na grobach.

Wykonujemy kolumny i
wazy z granitu.

Šiaurinės miestelis, 266 korpusas, Vilnius,
tel. 72-66-58 od godz. 8 do godz. 18;
46-43-56, po godz. 18.

Szybko, niedrogo wykonujemy
i ustawiamy pomniki, nagrobki i
ogrodzenia z lastricą i kamienia.
Vilnius, Vytenio 61.
(8-290) 4-11-88, 42-17-31 wie-
czorem.
(Zam. 1461)

SPRZEDAJEMY
miękkie meble: "Žalgiris" (1750-
1950 Lt), "Galvė" (1750-1950 Lt),
"Stela" (1260-1390 Lt), "Ema" (1260-
1390 Lt).
Wybór materiału obliczowego, do-
stawa bezpłatna. Ul. Rotundo 4, Vil-
nius, tel. 22-36-68; Kaunas, tel. 29-
78-44; 70-90-10; Klaipėda, tel. (8-26)
25-41-95; Šiauliai, tel. 43-34-96; Ute-
na, tel. 5-20-16.
(Zam. 1472)

TAKSI
UAB
FIAKRAS
705-705
705-706

**Wozimy
wesela.**
Vilnius,
tel. 56-11-55.
(Zam. 1465)

FAKSAŠ INFORMATORIUS
Bezpłatna
informacja
faxem
przez
całą
dobę.
(8-22) 26 22 28
(Zam. 514)
Vilnius agentūra: tel. 65 25 24

KALENDARIUM

- * Sobota (2.XI) jest 307 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 59 dni.
- * Znak Zodiaku — Skorpion.
- * Imieniny: Bogdana, Bożydara, Tobiasza.
- * Wschód Słońca — 7.24, zachód — 16.40. Długość dnia 9 godz. 16 min.
- * Niedziela (3.XI) jest 308 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 58 dni.
- * Znak Zodiaku — Skorpion.
- * Imieniny: Huberta, Marcina, Sylwii.
- * Wschód Słońca — 7.26, zachód — 16.38. Długość dnia 9 godz. 12 min.
- * Księżyce. Ostatnia faza — 9 godz. 52 min.
- * Poniedziałek (4.XI) jest 309 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 57 dni.
- * Znak Zodiaku — Skorpion.
- * Imieniny: Karola, Modesty, Olgierda, Witalisa.
- * Wschód Słońca — 7.28, zachód — 16.36. Długość dnia 9 godz. 08 min.

EKRANY

SKALVIJA — 1 sala — "Od zarkodu do świtu" (USA) o 12, 14, 16, 18, 10, 20, 10. II sala — "Przygody wiewiórki Mikei" (Węgry, anim.) o 11.45, 14.50, "Wściekłe psy" (USA) o 13, 15, 16, 18, 20.

LIEPUVA — "Przeklęta polana" (Francja) o 12, 14, 16.

"Drewniane krzyże" o 20.

VILNIUS — "Prawda o kotach i psach" (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

HELIOS — I sala — "Ślad czerwonej pomadki" (USA): 2.XI — o 11.50, 13.25, 15, 16.35, 18, 19, 19.45; 3.XI — o 11.50, 13.25, 15, 16.35, 18, 10. II sala — "Dzień niepodległości" (USA) o 10.50, 13.30, 16.10, 18.50.

PERGALĖ — "Fantomas" (Francja-Włochy) — 2.XI o 13, 15, 17, 19, 3.XI o 15, 17, 19.

VIDEOSALA "Ozo" — 2.XI — "Bal strażaków" o 16; "Walmont" o 18, 3.XI — "Dziennik pokojówki" o 16; "Witoldiana" o 18.

DRAUGYSTĖ — "No, poczekaj" o 16. "Stworzenie boskie" (Rosja) o 18.30.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
"Kurier Wileński"
Drukuje SA "Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Wilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-54, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-78-72, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w liach listach nie zawsze są zbierane z opinią redakcji.

Dziśny redaktor
Jerzy SURWŁO